

Bajka pochodzi ze zbiorów udostępnionych na stronie Biblioteki Pedagogicznej w Skawinie:

**BAJKOWE SPOSOBY NA DZIECIĘCE SŁABOSTKI.
BAJKI POMAGAJKI DLA DZIECI MŁODSZYCH I STARSZYCH**

Kraina Prawdy

Gdzieś na końcu świata jest mała, piękna kraina. Żyją w niej malutkie istoty, podobne do Gumisiów. Kraina jest kolorowa, jest w niej dużo zieleni, a wszyscy mieszkańcy są radosni i zadowoleni, bo zawsze mówią sobie prawdę, nikt nikogo nie oszukuje, nikt nie kłamie. Nawet jeżeli czasami dochodzi do jakiegoś nieporozumienia, szybko zostaje ono wyjaśnione i wszyscy mogą spokojnie wrócić do swoich zajęć. Dlatego mieszkańcy i goście nazywają krainę, Krainą Prawdy.

W jednym z domów, trochę oddalonych od innych, stojącym na skraju pięknego lasu, panuje jednak smutek. Mieszka tam rodzina Milusiów, mamusia, tatuś i ich synek, Miłek. Chłopiec chodzi już do szkoły i codziennie rano wychodzi z plecakiem na przystanek, gdzie czeka na szkolny autobus, który zawozi wszystkie dzieci do ich wesołej szkoły. Miłek lubi tam chodzić, ale ma on jeden poważny problem. Jako jedyny uczeń w klasie, a nawet pewnie w całej szkole (bo to przecież szkoła w Krainie Prawdy), chłopiec często nie mówi prawdy. Niestety, Miłkowi zdarza się to nie tylko w szkole, ale także w domu, na podwórku, a nawet podczas wizyt u swoich kolegów. Dlatego też nie zawsze chętnie widziany jest jako towarzysz zabaw. Inne dzieci nigdy nie wiedzą, czy kolega ich nie oszuka, a rodzice boją się, że ich pociechy nauczą się od Miłka kłamać. Jest to bardzo przykre dla rodziców chłopca, ale i on sam bardzo chciałby pozbyć się tej swojej wady. Nie umie sobie z tym jednak poradzić.

Dzisiaj Miłek znowu miał niemiłą przygodę z kłamstwem. Bawił się z kolegami na podwórku, gdy jeden z nich upadł i rozbił sobie nos. Z rany trysnęła krew i wszyscy chłopcy bardzo się przestraszyli. Miłek najszybciej dotarł do pielęgniarki szkolnej, wrzeszcząc :

- Proszę pani, proszę pani, Nikodem rozbił sobie nos i potrzebuje pomocy. Niech pani zaraz tam biegnie! – krzyczał przerażony chłopiec.

Pani pielęgniarka szybko się poderwała i już chciała ruszyć z pomocą, gdy przypomniała sobie, jak w zeszłym tygodniu to właśnie Miłek przybiegł do niej z informacją, że jeden z kolegów złamał sobie rękę. Dopiero na miejscu rzekomego wypadku okazało się, że Miłek okłamał panią pielęgniarkę, a kolega jest zdrow jak ryba.

- O nie, tym razem nie dam się nabrać na twoje kawały. Znowu coś zmyślasz! – oburzyła się pielęgniarka. – Jak nie przestaniesz kłamać, pójde na skargę do twoich rodziców – próbowała postraszyć chłopca.

Miłek jednak naprawdę wyglądał na przestraszonego i krzyczał coraz głośniej.

- Ale naprawdę proszę pani, tym razem nie kłamię, Nikodem naprawdę rozbił sobie nos i tak strasznie krwawi – wrzeszczał przestraszony.

Chłopiec był najbardziej oburzony tym, że pani pielęgniarka nie chce mu uwierzyć.

- Co ma zrobić? Jak przekonać panią pielęgniarkę? – zastanawiał się szybko Miłek.
- To moja wina, wszystko przez to, że już raz ją okłamałem. Teraz już nigdy mi nie uwierzy – przyznał w duchu z przykrością.

- Ale Nikodem szybko potrzebuje pomocy, więc trzeba coś wymyślić – dumął Miłek.

Na szczęście w tym momencie przybiegł kolejny chłopiec, zaniepokojony tym, że pomoc długo nie nadchodzi. Potwierdził informację Miłka. Pani pielęgniarka chwyciła swoją torbę z opatrunkami i pobiegła za chłopcami. Rana Nikodema okazała się na szczęście niegroźna, więc chłopiec mógł zaraz wrócić do domu. Jego koledzy wystraszeni całą przygodą postanowili zakończyć dzisiejszą zabawę i też rozejść się do swoich domów.

Miłek szedł smutny i rozmyślał o wydarzeniu. Uświadomił sobie z przerażeniem, co mogło się stać, gdyby kolega nie przybiegł do pani pielęgniarki.

- To wszystko dlatego, że teraz już nikt nie ma do mnie zaufania, ani koledzy, ani rodzice, ani inni dorośli – pomyślał zrozpaczony Miłek. – Nawet jak mówię prawdę, nikt mi już nie wierzy – rozważał bliski płaczu.

Szybko wrócił do domu i opowiedział rodzicom swoją koszmarną przygodę, tym razem mówiąc im całą prawdę. Rodzice z żalem przytulili swojego synka i postanowili mu pomóc. Teraz siedzą i próbują wymyślić na to najlepsze sposoby. A może wy im pomożecie?

Lidia Ippoldt